

MYŚL PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO NA TEMAT MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ

Prymas Wyszyński, nazywany z powodu wielości swoich maryjnych inicjatyw duszpasterskich „maryjnym Prymasem”, był zarówno w sferze osobiście jak i społecznie wyrażanej religijności wielkim czcicielem Matki Chrystusa. W jego pobożności maryjnej oraz propagowanym stylu duszpasterstwa na czoło wysuwały się tradycyjne formy nabożeństw: Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Litanie Loretańska oraz różaniec.

Osobiste doświadczenia Prymasa

Wspomnienia pierwszego kontaktu S. Wyszyńskiego z pobożnością maryjną zostały zapisane w dzienniku z okresu uwięzienia – *Zapiskach więziennych*. Zanotował w nim zapamiętane wydarzenia z dzieciństwa: pielgrzymki ojca na Jasną Górę, nabożeństwo matki do Matki Bożej Ostrobramskiej oraz wspólną, wieczorną modlitwę różańcową¹. Pobożność maryjna Prymasa Tysiąclecia została zilustrowana w sposób symboliczny na płaskorzeźbie znajdującej się w krypcie Archikatedry Warszawskiej, gdzie znajdują się jego szczątki. Poniżej centralnie umieszczonej podobizny Matki Bożej Jasnogórskiej wyrzeźbiony został symbol jego uwięzienia – kraty – na których rozwieszono różaniec. Obecność różańca jako elementu symbolicznego wyobrażenia czasu uwięzienia Prymasa staje się zrozumiała po zapoznaniu się z fragmentem *Zapisków więziennych*, pochodzącym z okresu pobytu w Stoczku Warmińskim, datowanym na 20 października 1953 r. Uwięziony Prymas zanotował pod tą datą plan codziennych zajęć. Wśród nich, obok adnotacji o odprawianiu Mszy świętej i modlitwie brewiarzowej, znalazły się również zapisy, z których wynika, że trzy razy w ciągu

¹ Zob. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa – Ząbki⁵ 2001, s. 23.

dnia wraz z pozostałymi osobami internowanymi w Stoczku: księdzem Skorodeckim i siostrą Leonią, modlił się modlitwą różańcową²

W 1958 r. Prymas Wyszyński podsumował we wspomnieniu z tego etapu swojego życia rolę modlitwy różańcowej: „Pamiętnej nocy 1953 roku zabrano mnie z mojego domu przy ulicy Miodowej w Warszawie, w obecności waszego arcypasterza. Tejże nocy został i on stamtąd wywieziony. Dzieliliśmy wspólne losy. Zachęcano mnie wtedy, żebym zabrał ze sobą, co tylko się da. Przecież coś trzeba mieć, bo tego wymaga życie. Odpowiedziałem: «Życie prowadzi się w domu i tu zaspokaja się swoje potrzeby. Nic ze sobą nie biorę». I nic nie wziąłem, tylko różaniec i jesienną część brewiarza, bo tak właśnie wypadło. Z tym pojechałem w nieznany świat, na nieznane losy. Dobrze się stało! Nie ufając swej ludzkiej przezorności, mogłem śmiało zaufać tylko Matce Najświętszej. «Na Jej różańcu» wyjechałem i «na Jej różańcu» wróciłem»³. Przypominał również wskazanie, którego udzielił tuż przed uwięzieniem grupie studentów, wyrażających chęć przyjęcia mu z pomocą. Zalecił im odmawianie różańca, którego skuteczność zilustrował odwołując się do wyobrażeniu Sądu Ostatecznego Michała Anioła Buonarroti. Namalowany przez renesansowego artystę wizerunek człowieka unoszonego do nieba znad piekielnej otchłani na różańcu ocenił jako wyraz skuteczności tej modlitwy. Doświadczonym przez Prymasa wyrazem skuteczności modlitwy różańcowej, zanoszonej w jego intencji, było natomiast wyzwolenie z więzienia⁴.

Obok osobistych doświadczeń duchowych, związanych w przeżyciu skuteczności modlitwy różańcowej, można znaleźć w wypowiedziach Prymasa również i takie, w których daje on wyraz swojego rozumienia, czym jest ta modlitwa, jakie ma znaczenie w dziejach Kościoła i w obecnym życiu jego członków. Sposobu, w jaki Prymas wyjaśniał, czym jest różaniec, należy jednak szukać we wcześniejszych jego wypowiedziach, w których zawarł on zachętę do odmawiania różańca oraz zarys nauki o charakterze i znaczeniu tej modlitwy w życiu katolików.

² Zob. tamże, s. 42.

³ Tenże, *Maryja zaczęła zwyciężać w polskiej ziemi*. Do wiernego ludu Poznania, Poznań, 10.03.1958, w: tenże, *Dziela Zebrane* (dalej: DZ z numerem tomu), t. 4 (1958), Warszawa 2002, s. 46-47.

⁴ Zob. tamże, s. 47.

Chrystocentryzm i uniwersalizm modlitwy różańcowej

Podstawy rozumienia charakteru i znaczenia różańca w życiu Kościoła S. Wyszyński zawarł w *Liście pasterskim o codziennym odmawianiu różańca świętego*, napisanym w okresie biskupstwa w Lublinie 15 sierpnia 1947 r. *List* powstał jako odpowiedź na problemy związane z powojenną odnową moralną i był wezwaniem do podjęcia apelu Prymasa A. Hłonda: „Każdy Polak odmawia co dzień swój różaniec” Biskup Wyszyński, wskazując na przykłady z przeszłości Kościoła (postawa Leona XIII i Piusa XI), przedstawił różaniec jako wypróbowaną i skuteczną modlitwę w okresach rozmaitych zagrożeń⁵. Zwrócił przy tym uwagę na uniwersalizm różańca jako modlitwy „maluczkich i pokornych”, ale również modlitwy „najwznioślejszych duchów w Kościele”, „teologów, doktorów, myślicieli i świętych”⁶. Próbując odkryć tajemnicę powszechności tej modlitwy w Kościele, biskup Wyszyński zwrócił uwagę, że cechuje się ona działaniem integrującym myśl i słowo oraz rozważanie dziejów Chrystusa z wypowiedaniem pochwał Maryi⁷.

W późniejszym okresie chrystocentryzm i maryjność różańca Prymas Wyszyński przypomniał przy okazji koronacji obrazu Matki Bożej Różańcowej w Wysokim Kole. Podał wówczas jakby definicję modlitwy różańcowej, stwierdzając, że jest ona „rozważaniem życia Maryi przy boku Jezusa”⁸. Chrystocentryzm i maryjność modlitwy różańcowej Prymas uważał za powód, dla którego można łączyć rozważanie tajemnic różańca z adoracją eucharystyczną: „Każde «Zdrowaś Mario» jest spowijaniem Chrystusa w chwałę Maryi. Są to jakby róże, a w każdej różyczce – Jezus. Gdy w tajemnicach radosnych, bolesnych i chwalebnych powtarzamy pozdrowienie anielskie: «Zdrowaś Mario», gdy mówimy: «Błogosławiony owoc żywota Twojego...», to jakgdyby widzimy Maryję niosącą w sobie Boga-Człowieka”⁹. Odmawianie różańca jako czynność, w której łączy się wypowiedzenie Pozdrowienia anielskiego z rozważaniem w umyśle tajemnic Zbawienia, Prymas

⁵ Zob. tenże, *List pasterski o codziennym odmawianiu różańca świętego*, w: tenże, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 60.

⁶ Zob. tamże.

⁷ Zob. tamże.

⁸ Zob. tenże, *Podczas koronacji Obrazu Matki Bożej Różańcowej*, Wysokie Koło, 18.06.1974, w: tenże, *Kazania i przemówienia autoryzowane Prymasa Polski*, t. 47, s. 89 (dalej: KPA z nr tomu).

⁹ Zob. tenże, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Warszawa – Ząbki 2 2001, s. 274.

porównywał do Wcielenia Słowa, opisywanego przez niego niekiedy jako „okrycie Słowa Ciałem”

Różaniec jako streszczenie losu człowieka

Zdaniem kardynała Wyszyńskiego, układ tajemnic różańca stanowi nie tylko opis dziejów Chrystusa i Jego Matki. Podział na części radosną, bolesną i chwalebą odzwierciedla kolejne etapy ludzkiego życia: radość narodzin i wzrastania, ból oraz rozmaite ograniczenia wieku dojrzałego aż po eschatologiczną chwałę jako cel całej egzystencji¹⁰. Analiza podstawowych treści związanych z tajemnicami radosnymi doprowadziła Prymasa do wniosku, że w tej części różańca została zawarta pochwała życia jako daru Boga Ojca. Ponieważ w radosnej części modlitwy różańcowej rozważana jest tajemnica Wcielenia Słowa Bożego, kardynał Wyszyński odwołał się do antropologicznego znaczenia „przyjęcia ciała przez Słowo” Wcielenie odsłania, według niego, godność ludzkiej osoby. Częste rozważanie tej tajemnicy pozwala natomiast pamiętać o ludzkiej godności¹¹. Bolesną część różańca kardynał uznał za wyraz życiowego realizmu. Ludzki los jest związany, podobnie jak droga Chrystusa, z cierpieniem fizycznym i psychicznym. W typowy dla siebie sposób Prymas, charakteryzując tę część różańca, dążył do zrównoważenia „duchowości pasyjnej”, skupionej na rozważaniu Męki Pańskiej, przez zarysowanie perspektywy Zmartwychwstania. W tym celu zaznaczał, że „krzyż jest tylko środkiem, nie celem”¹². Duchowość pasyjna, dzięki temu rozświetleniu tajemnic bolesnych blaskiem tajemnic chwalebnych, prowadziła ku duchowości paschalnej, w której łączy się ze sobą w całość Mękę i Zmartwychwstanie¹³. Jedność tajemnic bolesnych i chwalebnych Prymas uważał za wyraz realizmu chrześcijańskiego, zgodnie z którym istnieje – co prawda – męka, ale prowadzi ona do niekończącej się chwały i pełni życia¹⁴.

W rozważaniach bolesnych tajemnic różańca Prymas eksponował obecność Maryi u boku cierpiącego Chrystusa. Wsparcie, którym

¹⁰ Zob. tenże, *Droga radości, boleści i chwały...*, Radom, 06.10.1968, KPA 30, s. 25-28.

¹¹ Zob. tamże, s. 28.

¹² Zob. tamże, s. 29-30.

¹³ Jedność obu rodzajów duchowości ukazywał K. Wojtyła, odwołując się do biografii św. Pawła od Krzyża. Zob. K. Wojtyła, *Duchowość pasyjna i duchowość paschalna*, Ateneum Kapłańskie 70 (1967), 258-264.

¹⁴ Zob. S. Wyszyński, *Droga radości...*, dz. cyt., s. 31-32.

obdarzała Ona Zbawiciela, staje się udziałem Jej duchowych dzieci. Z tego powodu kardynał zalecał modlitwę różańcową chorym, twierdząc, że jej odmawianie pozwoli tym osobom odczuć pełną współczucia i pokrzepiającą obecność Matki Bożej¹⁵

Paschalna wizja ludzkiego życia, zarysowana w wykładzie różańca, była obecna także w wielu kazaniach i przemówieniach Prymasa, w których przedstawiał on dzieje Chrystusa jako model i wzór ontyczno-moralny życia każdej ludzkiej osoby¹⁶. Układ części różańca stanowił natomiast streszczenie nauki o życiu dziecka Bożego, przechodzącego za przewodem Syna Bożego od radości, poprzez boleść, do chwały i dojrzewającego w tych doświadczeniach do pełni życia.

Już w *Liście pasterskim o codziennym odmawianiu różańca* S. Wyszyński wzywał do włączenia tej modlitwy w tryb codziennych zajęć: drogę do pracy, oczekiwanie w urzędach i prace gospodarskie w domu, opiekę nad chorymi, podróż¹⁷. Jednak w późniejszym okresie zauważył związek treściowy pomiędzy paschalnym charakterem tej modlitwy a możliwością jej odmawiania w sytuacjach związanych z „byciem w drodze”. Paschalny układ tajemnic różańca był podstawą metody jej odmawiania, proponowanej przez kardynała. Prymas zalecał ją „wędrującym”. Odmawianie różańca w drodze pozwala ponadto, według niego, lepiej wyobrazić sobie Maryję zdążającą z pomocą do Elżbiety¹⁸.

Pedagogiczny charakter różańca

Prymas Wyszyński modlitwę różańcową ukazywał nie tylko od strony jej skuteczności i uniwersalizmu w dziejach oraz wśród stanów Kościoła. Uważał, że może ona spełniać rolę wychowawczą jako moralny przykład życia chrześcijańskiego. Z tego powodu określał różaniec mianem „katechezy domowej i parafialnej”. Tłumaczył, że modlitwa ta, obok rozważania tajemnic życia Chrystusa i Jego Matki, jest także wezwaniem do naśladowania Tych Dwojga¹⁹. Jego przeko-

¹⁵ Zob. tenże, *Smutek wasz w radość się obrócił*. Przemówienie do chorych, Warszawa, 08.08.1958, DZ 4, s. 274.

¹⁶ Zob. tenże, *Aby się skończył smutek Wielkiego Piątku*, Łaski, 05.04.1958, KPA 4, s. 118-119; tenże, *Droga Krzyżowa biskupów polskich*, Jasna Góra, 11.09.1962, KPA 12, s. 87.

¹⁷ Zob. tenże, *List pasterski...*, dz. cyt., s. 61-62.

¹⁸ Zob. tenże, *Śludzy światłości – na światło dzienne*, W czasie II Ogólnopolskiej Pielgrzymki Nauczycieli i Wychowawców, 29.06.1958, DZ 4, s. 168.

¹⁹ Zob. tenże, *Podczas koronacji...*, dz. cyt., s. 89.

nanie o wychowawczej roli różańca w życiu wiernych było nawiązaniem do zawartej w programie Jasnogórskich Ślubów Narodu myśli o nierozzerwalnym związku kultu maryjnego z moralnością, w której zawarta jest idea naśladowania cnót Matki Bożej²⁰

Zakończenie

Jednym z wyrazów osobistej pobożności maryjnej kardynała Prymasa była modlitwa różańcowa, którą uważał on nie tylko za wyraz czci oddawanej Matce Bożej. Chociaż bowiem dostrzegał w różańcu nabożeństwo pozwalające nawiązać głęboką więź duchową z Maryją, zaznaczał jednak przy tym, że jest ona zarazem modlitwą integrującą w sobie odniesienie zarówno do Maryi, jak i do Chrystusa.

Prymas Wyszyński w wypowiedziach na temat różańca wyekspozował ponadto wychowawcze znaczenie tej modlitwy, twierdząc, że uczy nas ona szacunku do rodzącego się życia i godności każdej ludzkiej osoby (tajemnice radosne), pozwala wiernym głębiej zrozumieć własne życie i jego eschatologiczną perspektywę przez rozważanie dziejów Męki i Zmartwychwstania Chrystusa i Jego – towarzyszącej Mu – Matki (tajemnice bolesne i chwalebne).

Prymas Wyszyński w przemówieniach koncentrował się najczęściej na wybranych, „ulubionych” tajemnicach różańca. Eksponował przede wszystkim Zwiastowanie, narodzenie Chrystusa, dźwiganie krzyża, śmierć i Zmartwychwstanie oraz Wniebowstąpienie. One stanowiły, według kardynała, zarówno centralne tajemnice zbawcze, jak i życiowy model każdego dziecka Bożego, wezwanego do naśladowania Chrystusa.

²⁰ Zob. tenże, *Odnowienie Ślubów Narodu na Jasnej Górze*, 26.08.1956, DZ 1, Warszawa 1995, s. 9.